REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Z-ca red. nacz. 48-39, Sekretarz red. 50-48, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdynia — ul. Mściwoja 9 Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 29, Tel. 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd.-Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 247 PIĄTEK, 8 WRZEŚNIA 1950 R. CENA 5.— ZŁ.

Pod presją Stanów Zjednoczonych
Rada Bezpieczeństwa odrzuca projekt pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

NOWY JORK (PAP). 6 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą wojny w Korei. Po zatwierdzeniu porządku dziennego delegat radziecki Malik zażądał od przewodniczącego Jebba, by odczytano pismo przesłane ostatnio do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przez rząd radziecki, a przytaczające notę rządu radzieckiego do rządu USA w sprawie niesprowokowanej napaści 11 pościgowców amerykańskich na nieuzbrojony radziecki samolot ćwiczebny.

Po odczytaniu tego pisma przez zastępcę sekretarza generalnego Org. Nar. Zjedn, zabrał głos delegat radziecki Malik, podkreślając, że nota rządu radzieckiego jest skierowana nie do Rady Bezpieczeństwa, lecz do rządu Stanów Zjednoczonych, który jest odpowiedzialny za działania swych sił zbrojnych. Delegat amerykański Austin usiłował odpowiedzialność za atak na samolot radziecki przerzucić na Organizację Narodów Zjednoczonych.

Rząd USA jest odpowiedzialny za strącenie radzieckiego samolotu

W odpowiedzi Malik podkreślił, że nie dziwi się, iż Stany Zjednoczone, których siły zbrojne bombardują w sposób barbarzyński spokojne miasta i wsie koreańskie oraz mordują ludność cywilną, usiłują uniknąć odpowiedzialności za te bestialstwa i zasłonić się flagą Narodów Zjednoczonych. **Jednakże rząd radziecki uważa, że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi całkowitą odpowiedzialność za działania amerykańskich władz wojskowych, które okryły się hańbą i gwałcą w sposób rażący powszechnie przyjęte normy prawa międzynarodowego. Rząd radziecki domaga się ukarania winnych ze strzelenia samolotu radzieckiego oraz wynagrodzenia przez rząd Stanów Zjednoczonych wyrządzonych szkód i strat. Odpowiedzialność za stracenie nieuzbrojonego radzieckiego samolotu ćwiczebnego, tak samo jak za wszystkie działania amerykańskich władz wojskowych, ponosi wyłącznie rząd Stanów Zjednoczonych i sprawa ta nie ma nic wspólnego z Organizacją Narodów Zjednoczonych** — oświadczył w zakończeniu Malik.

Dyskusja i głosowanie nad rezolucją amerykańską

Przewodniczący Jebb zaproponował zakończenie rozpoczętej na poprzednich posiedzeniach dyskusji w sprawie rezolucji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, dotyczących wydarzeń w Korei. Do głosu zapisani byli delegaci Kuby, Kuomintangu, Egiptu i Ekwadoru. Oświadczyli oni, że będą głosowali za rezolucją Stanów Zjednoczonych.

Zabrał też głos przedstawiciel kliki lisynmanowskiej **Czen,** wyrażając „nadzieję, że członkowie Rady Bezpieczeństwa poprą rezolucję amerykańską i odrzucą rezolucję Związku Radzieckiego".

Malik zażądał głosu i stwierdził, że chociaż Czen bierze bezprawnie udział w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, to nie upoważnia go to bynajmniej do składania oświadczeń i do wypowiadania swego zdania o projektach rezolucji. Malik podkreślił, że zdanie Czena nikogo nie interesuje.

Malik zażądał następnie, by przeprowadzono głosowanie zarówno nad rezolucją amerykańską, jak i nad rezolucją Związku Radzieckiego, zmierzającą do pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Przewodniczący Rady Jebb zgodził się z tym punktem widzenia i zarządził głosowanie nad projektem rezolucji Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, projekt tej rezolucji zmierza do rozszerzenia i wzmożenia wojny w Korei pod pretekstem jej „lokalizacji".

Związek Radziecki głosował przeciwko tej rezolucji, powodując tym samym jej odrzucenie, zgodnie z obowiązującą w Radzie Bezpieczeństwa zasadą jednomyślności wielkich mocarstw.

Za rezolucją głosowały delegacje USA, Anglii, Francji, Norwegii, Kuomintangu, Ekwadoru, Kuby, Egiptu i Indii. Delegat jugosłowiański wstrzymał się od głosu.

Głosowanie nad rezolucją ZSRR

Z kolei przewodniczący Rady Jebb zarządził głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej, która zmierza — jak wiadomo — do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Przed głosowaniem Jebb zaproponował, by delegacja radziecka usunęła z projektu swej rezolucji zdanie, zawierające wniosek zaproszenia na posiedzenia Rady przedstawicieli narodu koreańskiego.

Malik odpowiedział, że Związek Radziecki określił już swe stanowisko w tej sprawie i że uważa zaproszenie przez Radę przedstawicieli Korei południowej za bezprawne oraz podkreślił, że delegacja radziecka domaga się przeprowadzenia głosowania nad projektem rezolucji w tej formie, w jakiej został on złożony.

Głosowanie zostało przeprowadzone, przy czym pod presją delegacji Stanów Zjednoczonych Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję radziecką, zmierzającą do pokojowego uregulowania konfliktu.

ZSRR szanuje małe kraje

Delegat radziecki Malik poprosił o głos i oświadczył, że pragnie po krótce odpowiedzieć na przemówienie delegata Ekwadoru, które zawierało oszczerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i narodowi radzieckiemu.

Malik zwrócił uwagę na oświadczenie Quevedo, że Związek Radziecki gardzi rzekomo małymi krajami i nie liczy się z ich opinią.

Zdanie delegata Ekwadoru — powiedział Malik — należy prawdopodobnie przypisać nie zamiarom oszczerczym, lecz brakowi odpowiednich wiadomości. Malik zacytował oświadczenie Józefa Stalina, złożone wobec jednego z przywódców republikańskiej partii Stanów Zjednoczonych — Stassena, 9 kwietnia 1947 roku w sprawie krytyki ustrojów politycznych innych narodów. **W oświadczeniu tym J. Stalin stwierdził, że historia wykaże, jaki ustrój jest lepszy i że dla współpracy nie jest rzeczą konieczną, by narody miały jednakowe ustroje.**

Malik zacytował także oświadczenie Józefa Stalina na temat Finlandii z kwietnia 1948 roku w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec małych krajów. **J. Stalin oświadczył wówczas m. in., że ludzie radzieccy uważają, iż każdy naród obojętnie czy duży czy mały — posiada odrębne cechy specyficzne, właściwe tylko danemu, a nie innemu narodowi. Te właśnie specyficzne cechy stanowią wkład, jaki wnosi każdy naród, do skarbnicy kultury światowej.**

Film jest jednym z najbardziej sugestywnych, najpowszechniejszych masowych ośrodków oddziaływania. Ekran kinowy — to okno na świat. Film socjalistyczny, jako sztuka, służąca najszerszym masom, spełnia rolę ważnego czynnika wychowania ideowo - politycznego, mobilizuje do walki o wielkie, wspólne cele, ukazuje godność człowieka i piękno pracy, rozszerza światopogląd i wiedzę o świecie, dostarcza wartościowej rozrywki.

Film oświatowy i instruktażowy ukazuje rzetelną prawdę o przyrodzie, doskonali metody pracy.

105 milionów widzów rocznie ogląda w Polsce filmy. W tej liczbie mieszkańcy wsi stanowią 11 milionów. Rozbudowa sieci stałych kin wiejskich pozwoli zwielokrotnić tę liczbę. Jak wielkie znaczenie posiada dla rozwoju kultury na wsi kino, jak wiele można zdziałać dzięki masowości filmu, łatwo zrozumieć, porównując cyfry, obrazujące wzrost zasięgu filmu na wsi.

W roku 1945 obejrzało filmy 14.000 mieszkańców wsi. W roku 1949 — już 11 milionów.

2 kwietnia 1950 roku minister Kultury i Sztuki otworzył we wsi Bojadły pod Zieloną Górą pierwsze w Polsce stałe kino wiejskie.

W chwili obecnej działa w Polsce około 600 stałych kin wiejskich. Plan sześcioletni przewiduje utworzenie stałego kina w każdej większej gromadzie wiejskiej.

Stałe kino wiejskie, to jedno z wielkich osiągnięć rewolucji kulturalnej w Polsce.

Telegram Józefa Stalina do W. Czerwenkowa

SOFIA. (PAP). — Cała prasa bułgarska zamieściła telegram Józefa Stalina do Wyłko Czerwenkowa.

Telegram ten brzmi, jak następuje:

Pozdrawiam Was serdecznie w dniu Waszego 50-lecia. Zasyłam najlepsze życzenia zdrowia i sił dla dalszej owocnej pracy, dla szczęścia narodu bułgarskiego i bratniego sojuszu między naszymi krajami.

JÓZEF STALIN

Czerwenkow odznaczony orderem Dymitrowa

SOFIA (PAP). Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej wydało dekret o odznaczeniu orderem Dymitrowa — przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarii i sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Wyłko Czerwenkowa, w związku z 50-leciem urodzin oraz za wyjątkowe zasługi wobec Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Bułgarskiego narodu.

Prezydium Zgromadzenia Narodowego wydało również dekret o nadaniu V dzielnicy miasta Sofii imienia Wyłko Czerwenkowa.

Protest Izby Ludowej przeciw bezprawiu Adenauera

BERLIN. (PAP). — W dniu 6 września odbyło się w Berlinie IX posiedzenie plenarne tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Erich Honecker w imieniu deputowanych — członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej przedstawił do uchwalenia Izbie deklarację, która stwierdza m. in.:

Podczas gdy na rozkaz amerykańskich władz okupacyjnych w okupowanej przez mocarstwa zachodnie części naszej ojczyzny, wypuszczani są na wolność faszystowscy zbrodniarze wojenni, jak **Flick, Darre, Ther - Meer, Dietrich, Rasche** i inni — bonnska administracja kolonialna wzmaga terror przeciwko wszystkim ludziom w Niemczech zachodnich, którym drogi jest pokój, szczęście naszego kraju i dobrobyt naszego narodu. Polityka taka znajduje wyraz w zakazie zlotu 100.000 młodych bojowników o pokój w Dortmundzie, w okrutnych represjach stosowanych przez reżim Adenauera. **Klika Adenauera - Schumachera na rozkaz swych panów wzywa do prześladowania i pozbawienia wolności młodych Niemców, którzy nie chcą być mięsem armatnim dla magnatów Wall - Street, Niemców, którzy oddają wszystkie swe siły dla obrony pokoju. Przeszło 300 młodych Niemców - patriotów wtrącono do więzień. Adenauer, Schumacher i cała ich klika dokładają wszystkich sił, aby zaprzedać młode pokolenie marzącym o wojnie imperialistom.**

Tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej w imieniu narodu niemieckiego kategorycznie protestuje przeciwko zbrodniczym planom złożenia w ofierze obcym interesom młodzieży niemieckiej.

Tymczasowa Izba Ludowa zgłasza kategoryczny protest przeciwko zwolnieniu faszystowskich zbrodniarzy wojennych, przeciwko zakazowi zlotu 100 tysięcy młodych bojowników o pokój w Dortmundzie i przeciwko terrorystycznym represjom wobec miłującej pokój młodzieży w Niemczech zachodnich.

Izba Ludowa jednomyślnie poparła deklarację.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 8 września br.:

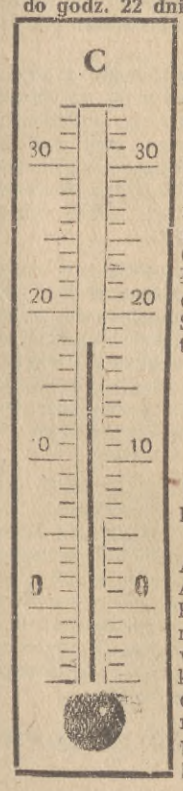

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Temperatury od + 13 st. do + 18 st. Widzialność dobra. Wiatry umiarkowane, chwilami porywiste ,od 3 do 6 st. w skali B. południowo - zachodnie i zachodnie. Stan morza 4, Zatoki Gd. 3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA:

Głęboki niż nad Atlantykiem półn., Anglią, Morzem Północnym, Danią i Skandynawią przesuwa się kier. półn. - wschodnim. Wyż zalega nad Atlantykiem południ i Półwyspem Pirenejskim.

II Bułgarski Kongres Pokoju

SOFIA (PAP). Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że w całym kraju odbywają się intensywne przygotowania do II Krajowego Kongresu Pokoju.

Pościgowce lotnictwa USA zestrzeliły samolot radziecki
Nota protestacyjna rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA. (PAP). — Dnia 6 września minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych A. Kirka i wręczył mu następującą notę po uprzednim jej odczytaniu:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie sprawdzonych danych uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych, co następuje:

W dn. 4. IX. o godz. 12 min. 44 czasu miejscowego, dwusilnikowy samolot lotnictwa wojskowego ZSRR, nie mający na pokładzie ani bomb, ani torped i dokonujący lotu ćwiczebnego z Portu - Arthura w kierunku wyspy Haiinan - Dao, leżącej w obrębie bazy morskiej Port - Arthura i znajdującej się w odległości 140 km. od wybrzeży Korei, został bez żadnych podstaw lub powodów zaatakowany i ostrzelany przez 11 samolotów pościgowych lotnictwa wojskowego Stanów Zjednoczonych. W wyniku ataku samolot radziecki został zestrzelony i spadł płonąc do morza w odległości 8 km. na południe od wyspy Haiinan - Dao.

Świadkami tego ataku pościgowców amerykańskich na samolot radzieckiego lotnictwa wojskowego były dwa inne samoloty radzieckie, dokonujące lotu ćwiczebnego wraz ze strąconym samolotem, jak również radziecki posterunek służby obserwacji i łączności na wyspie Haiinan-Dao.

W celu zamaskowania tego niczym nieuzasadnionego ataku na samolot radziecki, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ puścił w obieg kłamliwą wersję, jakoby samolot radziecki przeleciał nad okrętem osłony i w jawnie wrogich zamiarach skierował się wprost w środek formacji samolotów Narodów Zjednoczonych oraz jakoby otworzył ogień na pościgowce amerykańskie. **W rzeczywistości jednak samolot radziecki nie tylko nie przelatywał nad okrętem amerykańskim, ale nawet do niego się nie zbliżał, znajdując się w odległości przeszło 10 km. i dokonywał — jak już stwierdzono wyżej — lotu ćwiczebnego, nie strzelał do pościgowców amerykańskich i został strącony w wyniku niespowodowanego niczym ataku 11 pościgowców amerykańskich.**

Rząd radziecki odrzuca kategorycznie wersję amerykańską i składa stanowczy protest wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko zbrodni, dokonanej przez amerykańskie lotnictwo wojskowe.

Rząd radziecki obciąża rząd Stanów Zjednoczonych całą odpowiedzialnością za zbrodnicze działania amerykańskich władz wojskowych, które splamiły się tym jaskrawym pogwałceniem uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego i domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa oraz ukarania osób, odpowiedzialnych za wspomniany atak, jak również wynagrodzenia szkody, spowodowanej śmiercią załogi, złożonej z trzech lotników i zniszczeniem samolotu radzieckiego. Rząd radziecki uważa także za konieczne zwrócić uwagę rządu St. Zjednoczonych na poważne następstwa, jakie mogą mieć podobne działania amerykańskich władz wojskowych.

* * *

Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Kirk oświadczył, że amerykańskie siły zbrojne na obszarze Oceanu Spokojnego podlegają ONZ, że powyższa sprawa winna być rzekomo rozpatrywana w Organizacji Narodów Zjednoczonych, a nie przez rząd Stanów Zjednoczonych i pod tym pretekstem odmówił przyjęcia noty.

Minister Wyszyński zwrócił uwagę p. Kirka na całkowitą bezpodstawność tego rodzaju motywacji, ponieważ incydent z 4 września nie pozostaje w żadnym związku z działaniami wojennymi w Korei. Ponieważ samolot radziecki został zestrzelony przez pościgowce amerykańskie, odpowiedzialność za ich działania spada wyłącznie na amerykańskie władze wojskowe, działające pod kontrolą rządu USA.

W tym samym dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało powyższą notę do Ambasady Amerykańskiej w Moskwie.

Jak pracuje »Kujbyszewhydrostroj« Model w moskiewskim laboratorium

MOSKWA (PAP.) **Radzieckie zakłady przemysłowe otrzymały już zamówienia dla budujących się gigantycznych elektrowni wodnych na Wołdze. Z całego kraju przybywają codziennie na miejsce budowy olbrzymie grupy inżynierów, techników i robotników. W pobliżu budowy „Kujbyszewhydrostroju" powstaje nowe miasto przemysłowe.**

Upłynie niewiele czasu i powstanie tutaj olbrzymie miasto budowniczych z wielopiętrowymi gmachami, parkami, boiskami sportowymi, szkołami, szpitalami, teatrami itd. Wzdłuż prawego i lewego brzegu Wołgi buduje się dojazdowe linie kolejowe.

Transport kolejowy i wodny dostarcza codziennie olbrzymich ilości ładunków z Uralu, Moskwy, Leningradu, Kijowa, Lwowa, Woroneża, Stalingradu i wielu innych miast.

W moskiewskim laboratorium hydrotechnicznym skonstruowano w tych dniach funkcjonujący model kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Model ten został wykonany w skali 1:340.

... Na prawym brzegu Wołgi góruje gmach potężnej elektrowni. Tama ziemna łącząca się z potężną zaporą betonową przylega do samego gmachu. Pomiędzy przęsłami gigantycznej zapory wodnej przelewają się z hukiem olbrzymie masy wodne. Jest okres deszczów wiosennych. Dzięki zaporze, poziom Wołgi podnosi się znacznie , tworząc gigantyczny rezerwuar wodny. Na lewym brzegu widnieje również potężna tama i śluzy, przepuszczające statki o największej pojemności.

Spadające z olbrzymiej wysokości masy wodne spowodować mogą uszkodzenie koryta rzeki. Dlatego też dno Wołgi wyposażone zostało w cały system specjalnych urządzeń hydrotechnicznych.

Życie i śmierć M. Kasprzaka
bojownika o naszą wolność

Był to dzień 8 września 1905 roku. Po 16 miesiącach pobytu w Cytadeli stracony został Marcin Kasprzak. — W powietrzu wyczuwało się już tchnienie zbliżającej się rewolucji. Jak wzbierająca fala, mnożyły się akcje strajkowe i wystąpienia ludowe w Warszawie i Łodzi.

W tym rozwijającym się ruchu mas ludowych była cząstka wielkiego życia straconego na stokach Cytadeli rewolucjonisty. **Marcin Kasprzak, członek „Pierwszego Proletariatu" i współtwórca „Drugiego", po rozgromieniu przez carską policję obu tych organizacji, podjął trudną i uciążliwą pracę przełamywania chwilowego osłabienia wśród mas robotniczych i organizowania nowych ogniw ruchu rewolucyjnego.** Zostaje członkiem SDKPiL.

Niestrudzony rewolucjonista

Oddany całym sercem sprawie robotniczej Kasprzak dwoi się i troi. Jest w Warszawie i Poznaniu, w Londynie i Berlinie... Ucieka, gdy policja carska zanadto „depcze mu po piętach" i znów powraca do Kongresówki, nie może pozostawać długo w warunkach spokojnej, legalnej pracy.

W okresach masowych aresztów z niezwykłą umiejętnością odnajduje zagubione nici, nawiązuje kontakty, organizuje kółka robotnicze, wzmacnia stare, tworzy nowe. Jak spod ziemi wynajduje lokale, zakłada drukarnie. Nie na darmo Ochrona nazywała go „najgroźniejszym rewolucjonistą po Waryńskim".

Marcin Kasprzak był nie tylko talentem organizatorskim, był także wybitnym działaczem politycznym. Wszędzie, gdzie się zjawił — dawał wytyczne, nakreślał bojowy program i linię polityczną, wlewał życie w organizacje robotnicze.

Dzieje Marcina Kasprzaka, to nie tylko jedno pasmo bohaterstwa i burzliwych przygód, to także pasmo tragicznych przeżyć i nędzy, nieodstępnej towarzyszki całego jego życia — od chwili urodzenia w wiosce poznańskiej — do chwili stracenia. Nie na tym jednak polegał największy tragizm jego życia. By tragizm ten pojąć, trzeba zapoznać się z sytuacją, panującą w ówczesnym ruchu robotniczym.

Dwa nurty w ruchu robotniczym

Ostatnie dwudziestolecie ub. wieku i początek wieku 20 — to okres krystalizowania się ruchu robotniczego i jego rewolucyjnego klasowego programu. W tym czasie powstają i rozwijają się dwa nurty w klasie robotniczej w II Międzynarodówce. **Pierwszy z nich to nurt szczerze rewolucyjny, stanowiący wyraz dążeń interesów proletariatu: walki klasowej i międzynarodowego braterstwa ludu pracującego. W Polsce reprezentowała go Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy.**

Jednakże wraz ze wzrostem sił ruchu robotniczego i — co za tym idzie — niebezpieczeństwa dla burżuazji, kształtować się począł drugi odłam — odłam ugody, łagodzenia i zacierania klasowego charakteru organizacji robotniczych, zaciemniający perspektywę rewolucji, jako jedynej drogi do socjalizmu i krzewiący złudzenia drogi „parlamentarnej". Międzynarodową więź klasy robotniczej i współpracę ruchów robotniczych Polski i Rosji odłam ten zastępował nacjonalizmem, ideologią burżuazji.

Ten socjal - nacjonalizm prowadził do solidaryzmu klasowego, do otwartej zdrady klasy robotniczej. Pod płaszczykiem patriotyzmu prawica socjalistyczna wciągnęła lud do I wojny światowej, do walki o interesy klasowe kapitału.

Było to przeciekanie ideologii drobnomieszczańskiej do ruchu robotniczego i próby podporządkowania go burżuazji. **W Polsce wyrazicielem ich było ówczesne kierownictwo PPS, powstałe na emigracji w r. 1893.** Zdobycie wpływów ułatwił mu silny wówczas napływ do ruchu robotniczego nieskrystalizowanego politycznie i niedyscyplinowanego elementu — sympatyków — inteligentów, podatnych na wszelką frazeologię.

Bohaterscy szeregowi działacze PPS ginęli za hasła, wypisane na sztandarze, a prawicowi przywódcy codzień deptali je.

Szermierz internacjonalizmu

Marcin Kasprzak, robociarz - rewolucjonista, był niezmordowanym szermierzem internacjonalizmu. Dowiódł tego czynem, współpracując z rewolucjonistami rosyjskimi i z socjaldemokracją Niemiec. Był też szermierzem nie przejednanej walki z rodzimą burżuazją, tak jak i z obcą.

Toteż grupa prawicowych socjalistów, przebywających w Londynie, postanowiła go „unieszkodliwić" — sfabrykowała przeciw niemu brudny paszkwil, oskarżający go o serię przestępstw — od malwersacji do współpracy z policją. Oszczerczą kampanię wszczynali na nowo, kiedy Kasprzak był w więzieniu lub w nielegalnej sytuacji i nie mógł się bronić. Nie potrafili jednak dać ani jednego dowodu na poparcie tych oszczerstw.

Organizacje robotnicze w kraju odparły kategorycznie i z pogardą te insynuacje. Były one jednak powtarzane przez 12 lat.

Życie Marcina Kasprzaka było jednym pasmem walk. Wielekroć aresztowany, więziony, prześladowany, dwukrotnie ucieka, udaje umysłowo chorego, przekracza nielegalnie granicę.

Mimo że jest ciężko chory na gruźlicę, ani na chwilę nie przerywa walki. Żyje z przygodnych zajęć zarobkowych: jest roznosicielem gazet, giserem, sprzedawcą cukierków.

Ostatni akt

Po raz ostatni aresztowany został w toku najgorętszej roboty, przy powielaniu odezwy w nielegalnej drukarni. Nie poddał się bez walki. Zabił czterech żandarmów, jednego zranił.

Te strzały w okresie narastającej fali walk strajkowych i rozmachu konspiracyjnej pracy stanowiły wyraźną groźbę w stosunku do zaborcy. Były one zarazem pierwszym sygnałem zbliżającej się rewolucji.

Rozprawa sądowa, a raczej ostatni jej akt, odbył się nie w sali sądu, lecz w Cytadeli. Obawiano się, by tłum nie odbił więźnia. Bał się tego generał — gubernator Skallon, bała się Ochrana. Bali się tego zniszczonego gruźlicą, więzieniami i nędzą człowieka, którego mieli w swej mocy. Bali się jego olbrzymiej popularności wśród klasy robotniczej, bali się ludu Warszawy, który pod dziesiątkiem imion znał tego ruchliwego, niezmordowanego działacza — „Teofila", „Macieja", „Olszewskiego"...

Bojownicy nie giną

„...Z pogodnym obliczem, wyprostowany, wstąpił powolnym krokiem na szafot..." — mówi świadek jego śmierci. Jego ostatnie słowa brzmiały: **„Niech żyje rewolucja!"**

I rewolucja ożyła. Po latach walk, ofiar, klęsk — przyszło zwycięstwo.

W dzień śmierci Kasprzaka komitet warszawski SDKPiL wydał odezwę:

„Robotnicy! Dziś o świcie, na stokach Cytadeli stracony został Marcin Kasprzak. Jak walczył, tak zginął ten prosty robotnik polski — zginął jak żołnierz rewolucji, jak bohater polskiej klasy robotniczej. Odpowiedzią na szubienicę będzie powszechny strajk robotniczy w poniedziałek 11 września.

Wszyscy do strajku powszechnego w poniedziałek!"

11 września strajk ogarnął wszystkie zakłady miasta. Nie pomogły nahajki kozackie ani areszty. Śmierć Kasprzaka stała się nowym bodźcem do walki, wzmogła gniew ludu. Silniej jeszcze zadrżały posady tronu tyranów...

Bojownicy nie giną, są pociskami, miażdżącymi gmach ucisku i krzywdy. Dzięki nim my możemy budować dziś nowe, szczęśliwe życie.

W. K.

Wybitni usprawniacze naszych portów

MARIAN JAWOREK, ELEKTRYK Z. P. G. G. W GDYNI, ZASTOSOWAŁ WŁASNYM POMYSŁEM SPRZĘGŁO W PODCIĄGARCE. ZASTOSOWANIE SPRZĘGŁA DO WYŁĄCZANIA MOTORU DO BĘBNA I WŁĄCZNIKA PRZYNOSI BARDZO ZNACZNĄ OSZCZĘDNOŚĆ WYSIŁKU ROBOTNIKA I PRZEDŁUŻA OKRES PRACY SILNIKA. OSTATNIO M. JAWOREK MIANOWANY ZOSTAŁ KIEROWNIKIEM REJONU PRZEŁADUNKÓW MASOWYCH W PORCIE GDYŃSKIM.

Jakiej ryby nam potrzeba

Rybołówstwo morskie i zalewowe kroczy w pierwszym szeregu wykonawców planów państwowych w gospodarce morskiej. Systematyczna rozbudowa i udoskonalanie taboru i sprzętu, szeroki rozwój współzawodnictwa pracy, oraz wprowadzenie, za przykładem Związku Radzieckiego, naukowych metod połowu — wszystkie te czynniki składają się na coraz wyższe cyfrowo wyniki pracy naszych rybaków. W pierwszym półroczu rb. rybołówstwo morskie wykonało plan w 106 proc.

Jak wykazał przebieg obrad odbytej niedawno Narady Rybackiej w Szczecinie, mimo dotychczasowych niezaprzeczalnych sukcesów, rybołówstwo morskie oczekują jeszcze dalsze, trudne zadania na drodze do realizacji ambitnego celu, jakim jest całkowita zmiana struktury naszego rynku rybnego.

Realizacja Planu Sześcioletniego w rybołówstwie powinna zapewnić krajowi zupełną samowystarczalność w zakresie zaopatrzenia w rybę morską. Dla osiągnięcia tego celu nie wystarczy wykonanie planu połowów pod względem ilościowym. Rynek musi być nasycony rozmaitymi gatunkami ryby, z odpowiednim procentem ryb szlachetnych. W związku z tym trzeba zaprzestać z praktyką łowienia wszelkiej ryby, jaka wpadnie do sieci — natomiast nauczyć się wykonywać plan w asortymencie.

Niezależnie od tego podstawowego zadania, rybacy muszą przywyknąć do bardziej starannego obchodzenia się z połowem, aby ryba dostarczona przez nich na ląd w pełni odpowiadała potrzebom i życzeniom odbiorców oraz konsumentów.

Więcej uwagi i staranności

Z chwilą, gdy rybołówstwo nasze wyszło z prymitywu „połowów za wszelką cenę" i osiągnęło punkt rozwojowy, w którym można już położyć nacisk na gatunkowość i stan fizyczny złowionej ryby, zaszła potrzeba urzędowego uregulowania sprawy klasyfikacji ryb. Jasnym jest bowiem, że na to, aby ocena jakości połowów była dostatecznie autorytatywna, musi się ona opierać na oficjalnie ustalonych normach i być wykonywana przez ustanowionych w tym celu rzeczoznawców.

Dlatego sprawa klasyfikacji ryb pochodzących z połowów morskich i zalewowych została uregulowana osobnym rozporządzeniem Ministrów Handlu Wewnętrznego i Żeglugi, które obowiązuje od dnia 1 czerwca 1950 roku.

W myśl powyższego rozporządzenia, ryby i mięso rybne pochodzące z połowów morskich i zalewowych podlegają klasyfikacji, celem podziału na kategorie, stosownie do wymogów Polskich Norm Rybnych.

Zasady klasyfikacji ryb

Do czasu opracowania i wydania Polskich Norm Rybnych przez Polski Komitet Normalizacyjny, klasyfikacja winna być dokonywana na podstawie norm tymczasowych, wydanych przez Ministra Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z Ministrem Żeglugi.

Klasyfikację przeprowadza się w halach wyładunkowych, w trakcie lub bezpośrednio po wyładunku. W razie braku hali wyładunkowej, klasyfikacja może być dokonywana w miejscach wyznaczonych przez Morski Urząd Rybacki i Morski Urząd Zdrowia.

Klasyfikacja winna uwzględniać, jakość produktu, przygotowanie, obróbkę, opakowanie i przydatność do transportu.

Czynności rzeczoznawców dzielą się na klasyfikację podstawową i wtórną. Klasyfikacji podstawowej dokonuje w zasadzie jeden rzeczoznawca, kierujący pracami personelu pomocniczego. Klasyfikacja wtórna ma miejsce w wypadku odwołania się strony od orzecznictwa klasyfikacji podstawowej. Klasyfikacji wtórnej dokonują rzeczoznawcy, którzy nie wchodzili do zespołu, dokonującego klasyfikacji podstawowej.

Zorganizowanie sieci klasyfikatorów, t. j. rzeczoznawców z pomocniczym personelem w ilości odpowiadającej potrzebom obrotu rybą, jak również dokonywanie samej klasyfikacji, zostało zlecone Giełdom Zbożowo-Towarowym w Szczecinie i Gdyni.

Celem wyszkolenia nowych kadr rzeczoznawców, którzy zostaną zatrudnieni przy odbiorze ryby z połowów, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zorganizowało ostatnio w Gdyni specjalny kurs dla klasyfikatorów.

Chcemy lepszego produktu

Praca klasyfikatorów rybnych posiadać będzie poważne znaczenie, gdyż od ich oceny zależy wysokość zapłaty za dostawioną rybę. Wprowadzenie klasyfikacji skłoni rybaków do zwrócenia większej uwagi na łowienie tylko ryb wymiarowych, oraz na staranne ich sortowanie i pakowanie. W rezultacie zwiększy się jakość naszych połowów morskich i zalewowych.

Ponieważ średnia cena za rybę pozostanie nie zmieniona — żaden rybak nie poniesie strat na skutek rygorów klasyfikacyjnych. Natomiast dla pracowitych i starannych rybaków klasyfikacja otwiera nowe możliwości zwiększonego zarobku.

MARIAN KRYNICKI.

ŻECLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

KUTER „GDY 3" WYKONAŁ ROCZNY PLAN POŁOWÓW

W ubiegłym miesiącu kuter „Gdy 3" ob. Jana Hermanna wykonał swój roczny plan połowów.

Kuter ten, jako 16 z kolei na terenie MUR — Gdynia, około połowy sierpnia przekroczył roczny plan zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

SZKOŁA DLA DOROSŁYCH W ZPGG

W Gdyni odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego w pierwszej szkole dokształcającej dla dorosłych, prowadzonej przez Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni oraz Rady Zakładowej i Dyrekcji Zarządu Portu.

Nowa szkoła cieszy się wielkim powodzeniem, o czym świadczy duża ilość zgłoszonych słuchaczy. Program nauczania obejmuje kształcenie w zakresie 7, 8 i 9 klasy szkoły podstawowej, jak również w zakresie licealnym.

WRĘCZENIE NAGRÓD PRZODOWNIKOM PRACY

W Szczecinie odbyło się zakończenie drugiego etapu morskiego współzawodnictwa pracy. Podczas uroczystej akademii nagrodzonych zostało 28 robotników przedsiębiorstw morskich. Najcenniejszą nagrodę zespołową — bibliotekę wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych — otrzymała brygada ZMP ze Starówki.

W akademii wzięli udział robotnicy portu szczecińskiego. Do zebranych wygłosił referat delegat Morskiego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Stanisław Kasprzak. Podkreślając osiągnięcia drugiego etapu współzawodnictwa, w którym wzięło udział 83 proc. ogółu pracowników, stwierdził on również niedociągnięcia, jakie istnieją w pracy portowców szczecińskich.

Prelegent podkreślił, że należy zmienić styl pracy i w wyniku rewolucyjnej czujności usprawnić działanie poszczególnych komórek OKWM. Zasadniczymi warunkami nalszego postępu w tym zakresie jest zmiana systemów obliczania wyników i zwiększenie kontroli nad realizacją zasad i powziętych uchwał.

Kryzys rybołówstwa w Danii

Ogólne połowy duńskiego rybołówstwa morskiego kształtowały się w kwietniu i maju br. na poziomie o 30 proc. niższym, niż w odpowiednich miesiącach 1949 r. W związku ze zmniejszeniem się ilości poławianych śledzi, eksport tej ryby uległ znacznemu osłabieniu. (a)

„Uczeń diabła"
Premiera sztuki G. B. Shaw'a w Teatrze Wybrzeże w Gdyni
Reżyseria: Dobiesław Damięcki

O G. B. Shaw opowiada się wiele anegdotek. Charakteryzują one doskonale tego irlandzkiego kpiarza i nieprzejednanego wroga konwenansu i obłudy. Kiedy w pewnym towarzystwie Shaw jak zwykle wykpiwał te typowe wady angielskiego społeczeństwa, jeden z pisarzy, znany jako oportunista, skłonny do wszelkich kompromisów, zaczął mu delikatnie perswadować:

— Postępowanie pana jest niewłaściwe. Bezustannie krytykując i ośmieszając swych bliźnych pozbędzie się pan wszystkich przyjaciół.

— Możliwe — odparł Shaw — ale pan znalazł się już w o wiele gorszej sytuacji bo o ile wiem, nie ma pan w ogóle wrogów!

Bernardowi Shaw wrogów nie brakło. Był on bowiem również z tego samego gatunku buntowników, co bohater jego sztuki „Uczeń Diabła". Buntował się bezustannie przeciw krzywdzie społecznej, zakłamaniu, faryzeuszowskiej filantropii, religianctwu. Z zamiłowaniem pokazywał wszystkie te sprawy od strony podszewki, sprowadzając do paradoksu pojęcia, uznane przez ogół za niepodlegające dyskusji. Przyjrzyjmy się, choćby ostatniej z ośmiu najwcześniejszych sztuk Shawa, napisanych u schyłku epoki wiktoriańskiej: „Uczniowi Diabła".

Akcja jej toczy się w r. 1777 w miasteczku Westerbridge w Ameryce Północnej podczas walk o niepodległość angielskich kolonii — przyszłych Stanów Zjednoczonych. Przywykliśmy widzieć te zmagania jedynie jako nieprzerwane pasmo bohaterskich czynów dokonywanych przez herosów na miarę Fidiasza. Postacie dzielnego Waszyngtona, szlachetnego Kościuszki, Pułaskiego ginącego pod Savannah, przesłoniły nam tych przeciętnych ludzi, którzy chwycili za broń, by walczyć z Anglią o wolność swego kraju. Nie pamiętaliśmy, że wolność dla tych farmerów, „koniarzy" i kupców, sprowadzała się przede wszystkim do zniesienia podatku od stempla i cła na herbatę. Shaw, mrużąc znacząco oko, wiedzie nas za kulisy teatru dziejów i pokazując prawdziwą przyczynę wojny wyzwoleńczej mówi: „Patrzcie, historia igała jak zwykle"!

Dramaturg nie przestaje jednak na tej jednej tylko zdobyczy. Przy okazji dostają się solidne cięgi skostniałym w swych formułkach religijnych Purytanom, armii Jego Królewskiej Mości, snobizmowi, tępocie, hurra — patriotyzmowi itd. itd. Na pozór wydaje się, że Shaw swymi paradoksami zaciera w tej sztuce wszystkie granice: nienawiść okazuje się łudząco podobna do miłości, bogobojny pastor — dzielnym żołnierzem, zawadiacki przemytnik — wzorem cnót. Czyżby autor kpił sobie z wszystkich i z wszystkiego?

Takie wrażenie możnaby odnieść po pierwszych scenach sztuki, w których dowiadujemy się o tragicznej śmierci dwóch braci, a które nasycone są prawdziwie „wisielczym" humorem. Z czasem jednak niespodziewana lekcja prawości odwagi i miłości bliźniego, jaką daje „Czarci Syn" swemu nabożnemu otoczeniu, pozwala nam ujrzeć jasno cel, w jakim Shaw napisał te melodramaty.

Forma popularnego wówczas na angielskich scenach melodramatu dała Bernardowi Shaw możliwość swobodnego operowania paradoksalnymi sytuacjami. Niektórzy wprawdzie krytycy uważają, że sztuka ta ma być świadomą parodią melodramatu — jeśli jednak takie były naprawdę zamierzenia autora, to trzeba przyznać, iż zrealizował je z ironią tak dyskretną, że chwilami zupełnie niedostrzegalną...

Przedstawienie gdyńskie „Ucznia Diabła" wyreżyserował **Dobiesław Damięcki**, grający równocześnie rolę tytułową. Ryszard Dudgeon należy — jak się zdaje — do ulubionych kreacji tego świetnego aktora, który w roli tej występował na deskach wielu scen polskich. Człowiek, który zjednał sobie nienawiść swego otoczenia dzięki takim „występkom", jak niedzielne zapasy czy gry sportowe, człowiek, który oddał się w opiekę diabła, ponieważ purytański bóg stał się dla niego synonimem oschłości, surowości i obłudy — znalazł w Damięckim wnikliwego odtwórcę. Ukazana przez niego pełna życia, czterowymiarowa postać Ryszarda budziła mimo zastrzeżeń co do niektórych momentów prawdziwą sympatię widowni. Dotrzymywał mu kroku **Marian Nowak** w roli pastora Andersona, który jak bohaterzy Owidiuszowskich „Metamorfoz" zmienia się niespodziewanie (może nawet zbyt niespodziewanie) w ożywionego animuszem wojennym kapitana Milicji Powstańczej.

Irena Górska przepoiła rolę Judyty, żony pastora, ciepłem „wiecznej kobiecości" Była w miarę tkliwa, sentymentalna — i nielogiczna, zgodnie z intencją autora.

Doskonałym generałem Burgoyne, prawdziwym dandysem w mundurze, okazał się **Stanisław Malatyński**, który umiejętnie wydobył złośliwy dowcip, wytwórność, a równocześnie zupełną obojętność na losy ludzkie tego „kata w rękawiczkach". Podwładnym „Jasia - Dżentelmana", mjr. Swindonem był **Waldemar Januszkiewicz**. Dał on plastyczną postać tępego służbisty, który mówić potrafi jedynie wyświechtanymi, wzniosłymi komunałami, w przeciwieństwie jednak od Malatyńskiego nie potrafił ustrzec się od lekkiej przesady.

Tadeusz Gwiazdowski z humorem potraktował rolę przygłupiego brata Ryszarda, „dobrego" Krzysia. Wesołość widowni budzili również **Bogusław Marszałek** (kapelan), **Maurycy Janowski** (ławnik Hawkins), **Jerzy Grzybowski** (sierżant).

Helena Sokołowska tym razem nie czuła się dobrze w roli Pani Dudgeon. Zamiast żywej kobiety maskującej pod nieludzką oschłością wewnętrzną tragedię, pełnej niewygasłych namiętności i pragnień — zobaczyliśmy automat, ciskający drewnianym głosem rozkazy i klątwy.

Nieprzekonywującą także była Esterka w interpretacji **Ewy Drozdowskiej**. Dekoracje **Krasowskiego** — dobre w pierwszych odsłonach — raziły w obrazie ostatnim niewłaściwym oświetleniem. Zorza o godzinie 12 w południe nie pojawia się chyba nawet w Ameryce kraju nieograniczonych możliwości.

FRANCISZEK FENIKOWSKI.

Szewcy — spółdzielcy

sumiennie wykonają swoje zadania w ramach planu 6-letniego

Dość często słyszymy narzekania na niedostateczną obsługę klientów przez warsztaty szewskie. Sytuacja ta ulegnie zasadniczej zmianie przez uruchomienie wielkich spółdzielni szewskich. Związek Spółdzielni Rzemieślniczych zorganizował przed miesiącem pierwszą spółdzielnię szewców, obejmującą swym zasięgiem Gdańsk i Sopot. Posiada ona 6 placówek. W najbliższym czasie projektuje się otwarcie w dzielnicach robotniczych trójmiasta nowych spółdzielczych, szewskich warsztatów usługowych. A oto wrażenia z wizyty jednej z tych placówek.

Nad długimi stołami pochyla się rząd głów. Stukają młotki, błyskają igły. Na twarzach pracujących ludzi widać skupienie i uwagę.

— Pracujemy na akord, więc każdy stara się wykonać jak najwięcej — wyjaśnia siedzący z brzegu szatyn, trzymając w ręku zgrabny pantofel damski.

— Czy to pantofle zamówione przez jakąś klientkę?

— Nie, obstalował je Związek Spółdzielni Rzemieślniczych. Otrzymujemy materiał, a dajemy robociznę — mówi kierownik Spółdzielni Szewców Jabłoński. — Oprócz t. zw. przerobu wykonujemy również obuwie, zamówione przez klientów, oraz przyjmujemy reperację.

Powstała na początku sierpnia bież. roku placówka Spółdzielni Szewskiej przy ul. Wyspiańskiego we Wrzeszczu, cieszy się — podobnie jak 5 innych punktów tej spółdzielni — dużym powodzeniem. Świadczy o tym najlepiej wysoka sterta różnego rodzaju obuwia — męskiego, damskiego i dziecięcego, oddanego do naprawy.

— Wczoraj przyjęliśmy do naprawy aż 58 par — mówi kierownik działu reparacji Makowski.

Kierownik działu „przerobu" Gidziński, pokazuje nam gotowe, solidne obuwie, wykonane, bądź dla Związku Spółdzielni, bądź na prywatne zamówienie. — Od chwili powstania Spółdzielni przerobiliśmy 89 par nowych butów.

Męskie, brązowe półbuty wykonane są z prawdziwym smakiem i artyzmem. Elegancję buta podnosi doskonały gatunek surowca, z jakiego są wykonane.

— Zarówno wierzchniej, jak podeszwowej skóry i to najlepszej jakości mamy pod dostatkiem, dlatego też bez ograniczeń przyjmować możemy obstalunki i reperacje — mówi kierownik Jabłoński. — Mamy jednak kłopoty innego rodzaju. Dotyczą one braku kredytów inwestycyjnych. Brak kredytów uniemożliwia nam uruchomienie pełną parą placówek w Nowym Porcie, przy ul. Grażyny we Wrzeszczu i in. A i tu na Wyspiańskiego przydało by się jeszcze wiele urządzeń, choćby szafy na ubrania dla pracowników. Poza tym — ciągnie dalej ob. Jabłoński — odczuwamy brak niektórych przyborów szewskich, jak np. igieł, czy t. zw. żabek; poczyniliśmy już starania o sprowadzenie tych drobiazgów.

— A jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia spółdzielni w maszyny?

— Specjalnie nie odczuwamy ich braku. W najbliższym czasie sytuacja się polepszy dzięki zaopatrzeniu Spółdzielni w maszyny - obrabiarki, które dwukrotnie zmniejszą czas reperacji.

Spółdzielnia Szewców jest dużym dobrodziejstwem dla świata pracy. Załatwia ona klientów szybko, solidnie i tanio. Ale nie tylko szerokie rzesze ludzi pracujących zadowolone są z nowej formy świadczenia usług rzemieślniczych — zadowoleni są również sami rzemieślnicy.

— Nawet porównania nie ma z pracą u prywatnego majstra — mówi były czeladnik Baranowski — tam trzeba było pracować kilkanaście godzin, w ciężkich nieraz warunkach mieszkaniowych. Tu mamy ośmiogodzinny dzień pracy. świadczenia socjalne, możność doszkolenia się. A zarobki — jak już teraz z początku widać — gorsze na pewno nie będą.

— Poza tym u majstra często się po prostu łazikowało, ot, aby jakoś dzień przeszedł — dodaje ob. Żołnierczyk — a tu, dzięki współzawodnictwu pracy, możemy pracować jak najlepiej i jak najszybciej.

— A jaka wygoda z materiałem! Już się człowiek nie kłopocze, gdzie co dostać. Wszystko pod ręką! — rzuca uwagę ob. Ptasiński.

Wszyscy wyżej wymienieni pracownicy swój entuzjazm do nowych form życia rzemieślniczego wyrażają nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w pracy. Świadczą o tym duże normy wykonanej roboty, oraz jej wysoka jakość. Wśród przodujących w dziale reperacji wyróżniają się: ob. ob. Bańko i Sawicki.

— Chcielibyśmy, żeby ta nasza spółdzielnia rozwinęła się jak najszybciej, toteż cieszymy się z każdej nowej maszyny, z każdego nowego urządzenia — mówi młody człowiek zatrudniony w dziale cholewkarskim.

— Podobnie, jak inne spółdzielnie rzemieślnicze, Spółdzielnia Szewców objęta jest planem sześcioletnim. Tak więc 80 członków tej Spółdzielni przyczynia się do szybszego wykonania zadań produkcyjnych wielkiego planu. W warunkach indywidualnej pracy, w prywatnych warsztatach, byłoby to nieosiągalne.

— Poziom ideowy naszych pracowników jest różny; mamy kilku członków PZPR, mamy także członków Stronnictwa Pracy, większość jednak jeszcze ma duże braki w dziedzinie uświadomienia politycznego i gospodarczego. Dlatego rozpoczęliśmy dokształcanie ideologiczne pracowników — mówi na zakończenie ob. Jabłoński. (ż)

102.000 km przejechali bez remontu

W dniu wczorajszym kolejowa komisja techniczna, w skład której weszli przedstawiciele wydziału mechanicznego DOKP Gdańsk, miejscowych władz kolejowych, PZPR i Związku Zawodowego Kolejarzy dokonała lustracji parowozu OK 1 Nr 250. Na parowozie tym drużyny Franciszka Królikiewicza, Leona Samborskiego i Franciszka Fjedorowicza przejechały od kwietnia do 7 września br. 102.000 km. bez remontu parowozu i bez płókania kotła.

Według zdania rzeczoznawców, parowóz pomimo przejechania tak długiej trasy, jest zdolny do dalszej eksploatacji. W związku z tym maszyniści ze swymi pomocnikami postanowili przejechać łącznie 130.000 km. bez naprawy parowozu.

Parowóz OK 1 Nr 250 kursuje na linii Gdynia — Bydgoszcz — Gdynia i Kartuzy — Gdynia. (Lig)

Od redakcji

Gdzie kupić zeszyty?

Północny Wrzeszcz zamieszkały jest licznie przez ludność pracującą, posiadającą dzieci w wieku szkolnym. Działwa ta ma poważny kłopot z zaopatrywaniem się w pomoce szkolne — zeszyty, stalówki, bibuły itd.

Widomym znakiem tych trudności był długi ogon kupującej działwy, który uformował się któregoś dnia przed jednym z nielicznych sklepów z przyborami pisemnymi przy ul. Wajdeloty. Ludność północnego Wrzeszcza apeluje do MHD, aby założył nowe sklepy z pomocami szkolnymi, zwłaszcza, że istnieją wolne lokale na ten cel. (ż)

30 procent nieuzasadnionych wezwań

ma gdańskie Pogotowie Ratunkowe

— Trr. Trr. — Ostry sygnał telefonu.

— Tak, Pogotowie Ratunkowe!

— Gdzie przyjechać?

— Aha! Zaraz, zaraz, chwileczkę, powoli — muszę dobrze zanotować adres.

— Tak, już notuję! Sianki, ulica Falk Polonusi 10. — Pogotowie będzie za 10 minut!

Szmitkowski Stefan, dyspozytor w gdańskiej stacji Pogotowia Ratunkowego podnosi się od stołu.

— Trr, trr. — Telefon znów dzwoni.

— Pogotowie Ratunkowe!

— Gdzie przyjechać? Proszę powtórzyć jeszcze raz, muszę zanotować!

— Dobrze! Naprzeciwko dworca w Gdańsku — dostała się pod koła tramwaju — kobieta!

Waha się. Który z tych telefonów ważniejszy? Gdzie pomoc jest pilniejsza? Ale wahanie trwa tylko moment. — Kilkuletnia praktyka nie zawodzi. Za chwilę jest już na podwórzu. Szuka kierownika warsztatów Mejnerowicza, który stoi, pochylony nad motorem samochodu.

— Kolego Mejnerowicz, który wóz może jechać? Wypadek przed dworcem!

Mejnerowicz zamyka maskę samochodu. Do kierownicy siada kierowca Adolf Grygielewicz. Motor szumi, noga wolno puszcza sprzęgło. Sanitariusz Józef Zabłocki tego dnia zaczynał jeść śniadanie po raz drugi.

— Panie Zabłocki, trzeba zaraz jechać przed dworzec.

Jeden ruch ręki — i śniadanie leży znowu w szufladzie. Za chwilę razem z lekarzem siadają do samochodu. Srebrzysta karetka mknie ulicami miasta. Ustąpcie jej! Nie zatrzymujcie! Niesie pomoc!

Szybka pomoc zależy od tej małej grupki ludzi: telefonisty-dyspozytora Szmitkowskiego, od kierownika warsztatów Mejnerowicza, od kierowcy Grygielewicza, od sanitariusza Zabłockiego i dyżurnego lekarza.

Najmniejsze opóźnienie pracy jednego z nich spowodować może późniejszy wyjazd, co z kolei może pociągnąć za sobą nawet śmierć osoby, do której jest pogotowie wzywane.

Kiedy rozmawiamy z załogami poszczególnych karetek, z równym uśmiechem mówią o troskach i radościach swojej pracy.

Więc najpierw troski: brak części zamiennych do motorów, brak opon i umundurowania. A radości? — Poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Gdańskie Pogotowie Ratunkowe, które przed dwoma laty dysponowało zaledwie dwoma karetkami, przerobionymi z osobowych wozów, dziś może się poszczycić trzydziestokrotnie większą ilością samochodów.

Dziesięć powiatów posiada stacje Pogotowia, a w dniu 1 września zostanie uruchomiona stacja w Sopocie. Oprócz radości i smutków, gdańskie Pogotowie ma także „plagę". Jest nią publiczność, która używając Pogotowie nie zatsanawia się, czy wypadek, albo zachorowanie są istotnie ważne.

30 proc. wezwań jest nieuzasadnionych. A więc, jeżeli weźmiemy do ręki słuchawkę telefonu i będziemy chcieli nakręcić numer 10-00 lub 410-00 — zastanówmy się, czy nie zmarnujemy tak bardzo drogiego czasu grupy ludzi, dyżurujących w pogotowiu, czy nie opóźnimy pomocy tym, którzy jej naprawdę potrzebują. Zastanówmy się — to ważna sprawa!

ZENONA DĘBSKA

Uwaga, harcerze!

Dziś o godz. 17 w świetlicy ZMP w Gdyni, przy ul. 10 Lutego 7 odbędzie się odprawa drużynowych Zw. Harcerstwa Polskiego. Obecność obowiązkowa. (n)

MIGAWKI Wybrzeża

Trudny wybór

— Poproszę o ćwierć kg. kiełbasy — powiedziała klientka w sklepie spożywczym.

— W tej chwili — odpowiedziała uprzejmie ekspedientka — już kończę.

A kończyła właśnie długim, rzeźnickim nożem... temperować ołówek. Po tym odłożyła ołówek i tymże samym nożem pokroiła kiełbasę.

Nie wiadomo doprawdy, co więcej podziwiać: brak znajomości higieny, czy wprawę w temperowaniu ołówków? (rt)

Najmilszy rekord

— No, i jak ci się podobało Wybrzeże? — spytał ktoś znajomego, który po raz pierwszy spędził wczasy nad morzem.

— Jestem zachwycony. W każdej dziedzinie macie piękne osiągnięcia — w budownictwie, w stoczniach, w przeładunkach. A już w jednej dziedzinie jesteście bezkonkurencyjni.

— No?

— W ilości dzieci. Mieszkam w Warszawie, znam Śląsk, bywam w Poznaniu — ale takiej ilości wesołych, zdrowych, szczęśliwych dzieci, co na Wybrzeżu, nigdzie nie widziałem.

Każdy przyzna, że to bardzo miły rekord. (ż)

Dziś inauguracyjny koncert Filharmonii

Dziś, w piątek o godz. 19.30 orkiestra Państwowej Filharmonii Bałtyckiej występuje z inauguracyjnym koncertem symfonicznym pod batutą dyr. Zygmunta Latoszewskiego. Jako solistę uroczystego koncertu pozyskano świetnego pianistę prof. Henryka Sztompkę, który odegra koncert fortepianowy Chopina f-moll. Program zawiera ponadto dwa arcydzieła muzyki słowiańskiej: Symfonię e-moll Czajkowskiego oraz wirtuozowską uwerturę Smetany do opery „Sprzedana narzeczona". Koncert odbędzie się w sali Teatru „Wybrzeże" we Wrzeszczu oraz zostanie powtórzony w sobotę o godz. 19.30 w Gdyni w sali teatru „Wybrzeże". (n.)

Opóźnienia na linii nr 5

Od godz. 22 dnia 8 września br. do godz. 5 dnia 9 września br. wozy tramwajowe na linii nr 5 w Gdańsku będą kursowały z pewnym opóźnieniem z uwagi na wymianę skrzyżowania przy strefie wolnocłowej. (n.)

Gdańskie Zjedn. Energetyczne na 2 miejscu

Pracownicy Działu Elektryfikacji Wsi Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Nadmorskiego w Gdańsku przystąpili niedawno do akcji współzawodnictwa, wyłaniając spośród siebie najaktywniejszych pracowników i tworząc Sekcję Współzawodnictwa Pracy.

Powstanie sekcji współzawodnictwa pracy, w związku z uchwałą sejmową zelektryfikowania wsi i osiedli w czasie jak najszybszym, ma wielkie znaczenie społeczne.

Pracownicy tego działu przystąpili energicznie do pracy, wyniki nie dały na siebie długo czekać.

W Warszawie odbyło się niedawno posiedzenie komisji obliczeniowej współzawodnictwa pracy działów elektryfikacji wsi.

Komisja obliczyła wyniki współzawodnictwa za m-c lipiec br. dla 11 Zjednoczeń Energetycznych, biorących udział we współzawodnictwie. Przy obliczaniu kierowano się i brano pod uwagę następujące sprawy: terminowe sporządzanie dokumentacji technicznej, wykonanie harmonogramu prac, terminową sprawozdawczość, wykorzystanie materiałów do elektryfikacji wsi z akcji upłynnienia i racjonalizatorstwo.

Pierwsze miejsce zajęło ZEO Płocko - Włocławskie (599 pkt.), na drugim miejscu uplasowało się Z. E. O. Nadmorskie w Gdańsku (428 pkt.), a na trzecim miejscu znalazło się ZEO Bydgosko - Toruńskie z (351 pkt.)

(mel.)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
Koncert Filharmonii Bałtyckiej — godz. 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: „Uczeń diabła", godz. 19.30
TEATR KAMERALNY — SOPOT: nieczynny.
Państwowa Szkoła Muzyczna w Gdyni zawiadamia uczniów, że bilety na pierwszy koncert Filharmonii Bałtyckiej są do odbioru w kancelarii Szkoły w godz. od 9—16.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Dwie brygady" — nowy film prod. polskiej, godz. 17, 19 i 21.
GDYNIA — Atlantic — „Płomienie", prod. węgiers. W niedziele i święta od 15. W niedzielę 10. 9. poranek o godz. 10.30 „Konfrontacja".
GDYNIA — Goplana — „Miasto młodzieży" dozw. od l. 12, godz. 16,30, 18,45, 21.00. Nadprogram Przegląd sportowy.
GDYNIA — Fala — Pocałunek na
GDYNIA — Fala — „Ziemia woła" — dozw. od l. 12. Pocz. godz. 18.30 i 21, w niedzielę od 16.
CHYLONIA — Promień — „Czarci żleb" — prod. polskiej od l. 10. Godz. 19 i 21. W niedz. od 17.
SOPOT — Bałtyk — „Awantura na wsi" od lat 14 — początek 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. i święta od 14.30.
SOPOT — Polonia — „Stiepan Razin" prod. radz. dozw. od l. 12. godz. 16, 18.30, 21. W niedziele i święta od godz. 13.30.
OLIWA — Polonia — nieczynne z powodu remontu.
WRZESZCZ — Capitol — „Kłopoty referenta Trzciszki" — dozw. od l. 16. godz. 17, 19 i 21.
WRZESZCZ — Bajka — „Konfrontacja" dozw. od l. 14, godz. 17, 19 i 21.
WRZESZCZ — Kino „Przyjaźń" — w siedzibie Okręgu TPPR — Sobótki 15 w poniedziałki, środy i piątki — godz. 18, 20, w niedziele godz. 16, 18, 20 „Górą dziewczęta" od lat 14.

POGOTOWIA RATUNKOWE
GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
GDAŃSK — tel. 410-00 — Grunwaldzka 2.

DYŻURY APTEK
od dnia 2. 9. do 8. 9. 1950 r.
GDYNIA — Apteka Bałtycka, Śląska 42.
SOPOT — Apteka Morska, Stalina 724.
WRZESZCZ — Apteka pod Orłem, Grunwaldzka 98.
GDAŃSK — Apteka pod Lwem, Świerczewskiego 2.

WYSTAWY
Wystawa „Literatura Radziecka w ilustracji polskiej", od godziny 10 rano do godziny 22 w klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku - Wrzeszczu przy ul. Sobótki 15.

WYCIECZKI

W niedzielę 10 września odbędzie się urządzona przez Gdański Oddział PTK wycieczka krajoznawcza do Państwowego Muzeum Pomorskiego na otwartą staraniem Związku Historyków Sztuki i Kultury objazdową wystawę pt. „Warszawa w malarstwie XIX w." Objaśnień udzielać będą specjalni przewodnicy muzealni. Punkt zborny: Gdańsk, przed dworcem głównym, godz. 9.30 punktualnie. Goście i sympatycy PTK mile widziani. (n.)

FACHOWCY POSZUKIWANI

3-ch majstrów budowlanych, techników, kalkulatorów budowlanych, elektrycznych i sanitarnych, 1-go kreślarza, kierowników robót oraz 5 strażników przeciwpożarowych zatrudni natychmiast Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział „Wybrzeże" w Gdyni. Płace w myśl umowy zbiorowej dla prac. budowlanych. Zgłoszenia: WPB Gdynia, ul. Śląska 53. Wydz. Pers. 4046-k

Na stanowisko kierownika robót przy budowie obiektu przemysłowego pod Warszawą: **inżyniera lub starszego doświadczonego technika budowlanego,** przyjmie natychmiast: „Oddział 3 Inż. P.P. „Beton-Stal" Warszawa, Aleja Gen. Świerczewskiego 106 tel. 8-07-09. Dobre mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie osobiste lub pisemne (z podaniem i życiorysem) przyjmuje Wydział Personalny Oddziału. 4064-k

Nauczyciela szkół średnich na stanowisko kierownicze, **3 siły biurowe** poszukuje **Państwowe Liceum Choreograficzne w Gdańsku.** Zgłoszenia osobiste do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (Wydz. Kultury). 4071-k

Fachowców z dziedziny pirotechniki i minerstwa poszukuje na terenie całego kraju Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane „Hydrotrest" Oddział 5. Robót Minerskich i Wiertniczych Gdynia, **ul. Jana z Kolna 13.** 4067-k

Referenta planowania finansowego, spawacza, robotnice i robotników niewykwalifikowanych poszukują Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Zakład Nr 2 Gdańsk - Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka 211-219. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr. 4066-k

OBWIESZCZENIA

ZARZĄD WIEDZY HANDLOWEJ w Warszawie, Oddział w Gdyni ogłasza **WPISY na kursy w Gdyni:** 1) **4-miesięczny kurs księgowości podstawowej,** 2) **6-miesięczny kurs wyższej rachunkowości,** 3) **6-miesięczny kurs spedycyjno - maklerski,** 4) **6-miesięczny kurs języka angielskiego** dla obrotu morskiego, 5) **6-miesięczny kurs języka rosyjskiego** dla obrotu morskiego, 6) **3-miesięczny kurs maszynopisania;**
— na kursy w GDAŃSKU: 1) **4-miesięczny kurs księgowości podstawowej,** 2) **6-miesięczny kurs wyższej rachunkowości,** 3) **3-miesięczny kurs maszynopisania. — POCZĄTEK w II połowie września 1950.** — Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Kursy zatwierdzone przez Dyr. Okręgową Szkolenia Zawodowego w Gdańsku. Po zakończeniu kursu i zdaniu przepisanych egzaminów uczestnicy otrzymują świadectwo ukończenia kursu. — Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają: **Sekretariat Kursów w Gdyni:** Gdynia, Pułaskiego 6 V p. pok. nr 6-7, w godzinach od 9—15 i 17—18 (telefon 37-04); **Sekretariat kursów w Gdańsku:** Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 76-78 — I. p. — w godzinach od 8—15 i 17—18 (telefon nr 418-18). 4072-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

SPRZEDAM łóżko, fotele, lustra, karnisze i inne. Sopot, Grunwaldzka 43-2 godz. 17—19. s G-2132

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Gdynia, Morska 70 Reiter, — tel. 1585. G-2170

PARCELĘ willową (Orłowie) sprzedam. 1.000.000. Zgłoszenia: Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka 22. G-2167

SPRZEDAM futro łapki karakułowe, taboret do pianina, stolik oszklony na kółkach — tel. 522-13. P-2151

RASOWEGO pieska sprzedam. Gdańsk, Pl. Wałowy 12c m. 1. P-2144

Kupno

KUPIĘ kuchenkę na węgiel i prąd wzgl. „Westfalkę" — Warszawska 69 — 3, tel. 16-06 G-2164

LOKALE

ODSTĄPIĘ dwa pokoje kuchnię wyłączone Orłowo — telefon 8-413-21 godz. 16—17. G-2163

ZAMIENIĘ komfortowy pokój kawalerski w centrum Gdyni na większe. Gdynia. Oferty: Dz. Bałt. pod 3314. G-2166

SAMOTNA pracująca poszukuję skromnego pokoju Gdańsk — Gdynia. Łaskawe zgłoszenia: Sopot, Chrobrego 14 — 9.. Korniak. G-2157

PIĘKNY pokój umebl. wygodami, centralne w Gdyni, odstąpię uczciwej samotnej pani. Oferty: Dziennik Bałtycki pod 3255. G-2156

ZAMIENIĘ dwupokojowe Sopot, plaża, na Sopot — Wrzeszcz centrum. Telef. 51949 P-2149

Wolne posady

POMOC domowa do rocznej dziewczynki potrzebna. Warunki dobre. Sopot, Stalina 774 — Wolicka. G-2160

SAMOTNY poszukuje solidnej gospodyni. Oferty Dziennik Bałtycki pod 3254. G-2155

Posad poszukują

KORESPONDENTKA stenografia angielskim niemieckim — przyjmie pracę. — Oferty: Dziennik Bałtycki „zaraz". G-2159

Zguby

SKRADZIONO legitymację tymczasową Ubezpieczalni Społecznej — Gdańsk, Związku Zawodowego, PZPR nr 0853642, służbową nr 149, wydaną przez DPPM Gdańsk, Papież Zofia — Gdynia. G-2173

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą nr 246917, książkę emerytalną, książkę Ubezpieczalni — Fundusz Leczniczy, odcinek zameldowania na nazwisko Zaluska Józefina, Gdynia, 10 Lutego 5 — 3. G-2171

ZGUBIONO odcinek wymeldowania — gm. Puck - wieś na nazwisko Kielas Krystyna. G-2162

ZGUBIONO odcinek wymeldowania — gm. Puck - Wieś na nazwisko Słaboszewska Filomena. G-2161

ZGUBIONO bilet służbowy rodzinny nr 218-1175 MZKGG — Pietrucha Bożena. G-2158

ZGUBIONO legitymację szkolną Ciapiński Włodzimierz — Nowy Port, Na Zaspy 45. P-2146

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Przemysłu Spożywczego Nr 86. 45. 8 na nazwisko Tuźnik Adam — Gdynia, ul. Celna nr 2. P-2145

UNIEWAŻNIAM legitymację szeregowego nr 150 na nazwisko Cierpisz Klemens, s. Franciszka zgubiona dnia 7. 8. 1950 r. P-2143

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Elbląg nazwisko Żukowski Romuald, Portowa 32, Tolkmicko. P-2142

NAUKA

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany pedagog. Akcent. — Gdynia, Wybickiego 1 — 8. G-2129

Różne

ODWOŁUJĘ słowa wypowiedziane pod adresem Brzeskich. Landowska Bronisława — Oliwa. G-2172

ZGUBIONO pamiątkowy pierścionek okolica Kościuszki. — Zwrot wynagrodzę. Sopot, — Obr. Westerplatte 16 pok. 6. G-2169

Z POWODU likwidacji proszę szanowną klientelę o odbiór swoich własności 9 września. Słupsk, Gołębiowski, mistrz zegarmistrzowsko - złotniczy. 4065-k

CZYSTAW Jerzy Elbląg proszony o podanie adresu do Dziennika Bałtyckiego pod nr 3293. G-2153

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

!!! Agapicie, rekord pobity !!!

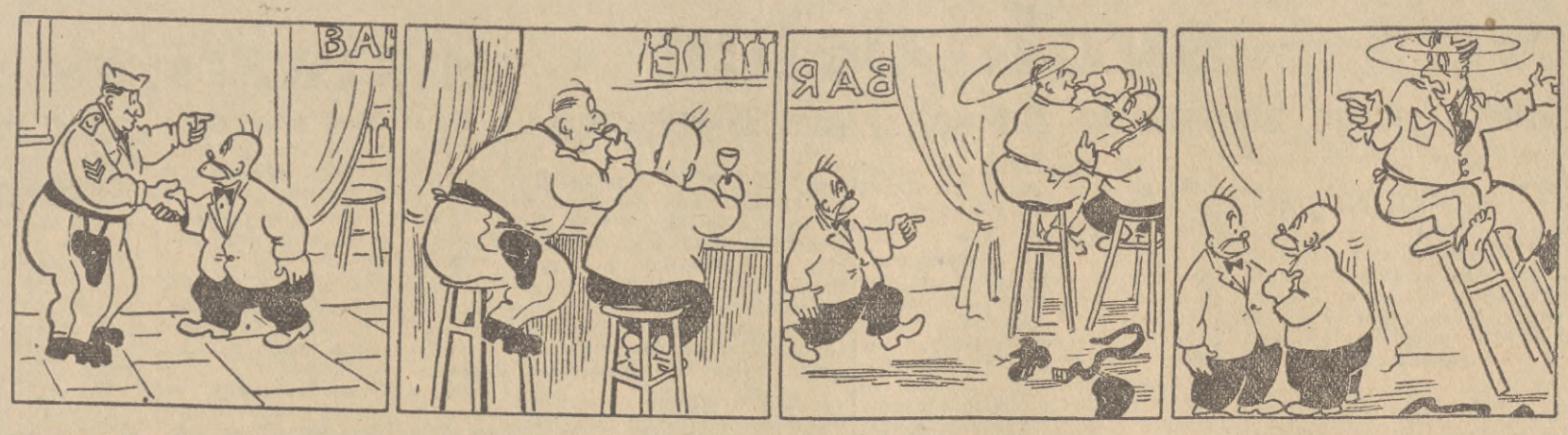

60 Napoleon wiedział, gdzie spotkać strasznego sierżanta. Niedługo czekał. Straszny sierżant udawał uradowanego. Ale pomyślał sobie: — Zaproszę go, upiję go, zadzwonię po żandarmerię...

— No, cyk! — zachęcał straszny sierżant Napoleona raz po raz. Sam był już nieco podniecony. — Jeszcze kilka razy i facet będzie gotowy — pomyślał (oczywiście po angielsku).

Ale nic podobnego nie nastąpiło.

— Zuch z ciebie — oświadczył straszny sierżant. Ciągniesz za dwóch. Nie wiedział on, że już ktoś inny koło niego siedział.

Straszny sierżant zrzucił już pas, a nawet broń. Zakręciło mu się w głowie. Gdy spadał z krzesła, zobaczył że jego współbiesiadnik się podwoił.

— Upiory! — zawołał, nim wylądował na ziemi.

Program radiowy

PIĄTEK, 8 WRZEŚNIA 1950 R.

5 — Początek aud. 6.45 — Dziennik. 7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu. 12.25 — Program. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Muzyka. 14 — Radiokronika. 14.30 — Aud. szkolna. 14.50 — Muzyka. 1455 — „Poznajemy morze i wybrzeże" z Gdańska. 15.10 — Pieśni Czajkowskiego i Rimskij - Korsakowa. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 17 — Koncert dla przodowników pracy. 17.45 — Rezerwa. 18.05 — Pogadanka sportowa. 18.15 — Pieśni o Warszawie. 18.45 — „Szpilki". 19 — Koncert symf. 20.40 — Muzyka baletowa. 21 — Pogadanka. 21.05 — Muzyka J. S. Bacha. 22 — Aud. o Kasprzaku. 23 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka symf. 24 — Koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Komunikaty. 14.15 — Muzyka. 16.20 — Koncert solistów — Stanisław Lewiński — fortepian. 16.40 — Audycja literacka „Żarty i uśmiechy" — rozrywkowa z dzieł dawnych humorystów w opr. Maril Reich. 22.15 — Codzienny Przegląd Wydarzeń. 22.30 — Recenzja z książki. 22.35 — Muzyka popularna.

Śmiało i szczerze

O zmianę rozkładu jazdy

Pociąg Nr 91025 wychodzący z Tczewa o godz. 6.41, przychodzi do Gdańska o godz. 7.33, to jest 5 minut po odjeździe pociągu z Gdańska do Nowego Portu. W ten sposób dojeżdżający z kierunku Tczewa, aby dostać się do Nowego Portu muszą wyjeżdżać o całe 55 minut wcześniej, po to tylko, żeby odczekać na dworcu gdańskim 50 minut i dostać się do wspomnianego pociągu odjeżdżającego w kierunku Nowego Portu.

Oba pociągi mają charakter lokalny i wystarczyło by albo jeden pociąg puścić o 6 minut wcześniej, albo drugi o 6 minut później. Nie wielka zmiana,, a wielka oszczędność czasu marnowanego niepotrzebnie przez ludzi pracy.

Dojeżdżający z Tczewa.

Prośba do MZK GG

Już trzeci miesiąc mija od momentu uruchomienia linii autobusowej na Cygańską Górę, lecz dojeżdżający do pracy robotnicy wciąż jeszcze zmuszeni są płacić codziennie za przejazd 80 złotych, gdyż MZK GG nie wprowadziło dotąd na tej linii sprzedaży 60-przejazdowych biletów ulgowych. Uważam, że dla ludzi pracy kwota ponad 2.000 zł. miesięcznie za dojazdy do pracy — to suma zbyt duża i dlatego zwracam się do MZK GG z gorącą prośbą o umożliwienie nam już w miesiącu październiku nabycia abonamentów.

Długi — Gdańsk.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Edmund Marulewski — Tczew, Maturzystka — Gdańsk i Zb. Śmietanko — Prabuty. — Podajemy adres Państwowego Liceum Ogólnokształcacego — Szkoła Korespondencyjna: Gdańsk - Wrzeszcz ul. Konrada Leczkowa 1 a.

Jan Radziej — Nowy Sącz. W związku z uwagami pana na temat komunikacji miejskiej w trójmieście Dyrekcja MZK GG wyjaśniła, że obecnie linie tramwajowe, trolleybusowe i autobusowe przebiegają w bardzo bliskiej odległości od dworców kolejowych w Sopocie, Oliwie i Wrzeszczu i dlatego dodatkowe połączenia tych dworców ze środkami komunikacji miejskiej są nieistotne.

Halina Cichosz — Gdynia. Szkoły artystyczne, jak muzyczna, plastyczna, choreograficzna itp. podlegają kompetencji Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz odpowiednim wydziałom Kult. i Sztuki przy WRN. Liceum Choreograficzne, mieści się w Gdańsku - Narwiku, dokąd należy zwrócić się po informacje. W sprawie choroby włosów prosimy zgłosić się do jednej ze Spółdzielni kosmetycznych, która skieruje panią do lekarza - specjalisty.

A. Świałkowska — Gdańsk. List pani ze skargą na jednego z lekarzy - dentystów, który dość pobieżnie panią zbadał i odesłał do domu z ostrym zapaleniem okostnej bez pomocy lekarskiej skierowaliśly do Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia. Istotnie ma pani rację — człowiek pracy nie na to opłaca składki ubezpieczeniowe, aby w wypadku choroby miał leczyć się prywatnie, co pociąga za sobą znaczne wydatki.

Walerian Paszka — Chojnice. Zapytuje pan w jaki sposób zaktywizowane mają być powiaty kaszubskie w ramach planu 6-letniego.

— Rozwój przemysłu kluczowego pociągnie za sobą aktywizację przemysłów pomocniczych i drobnych, rozrzuconych po kraju... Na terenie województwa gdańskiego w ciągu najbliższych 6 lat wybudowanych zostanie 17 zakładów przemysłu wielkiego i średniego. W tym okresie przemysł województwa gdańskiego podniesie się do 216 proc. w stosunku do stanu 1949 roku. Pociągnie to za sobą — przy uwzględnieniu wzrostu wydajności pracy — dwukrotny wzrost zatrudnienia. Fakt ten będzie miał ogromne znaczenie dla powiatów kaszubskich, tym bardziej, że niektóre nowe zakłady pracy jak np. wielka przędzalnia, powstaną właśnie na trenie Kaszub.

Przewidziane są tam również poważne roboty drogowe jak np. budowa drogi Kościerzyna — Wdzydze, rozbudowa drogi Kartuzy — Ręboszewo — Zawory — Ostrzyce, o wielkim znaczeniu komunikacyjnym i turystycznym.

Warto też nadmienić, że Centrala Przemysłu Artystycznego i Ludowego w sześcioleciu zwiększy swą produkcję o 1.775 proc., co dotyczy przede wszystkim regionu kaszubskiego.

Wkrótce odbędą się w poszczególnych powiatach obrady Rad Narodowych, poświęcone specjalnie zadaniom planu 6-letniego Radzimy śledzić z uwagą tematy i przebieg tych obrad. Da to bowiem wiele materiału odnośnie intresujących pana zagadnień.

POD ŚWIATŁO

Pod światło bez światła

Mniej więcej przed tygodniem, w pewnej dzielnicy Sopotu zgasło nagle światło. Nic szczególnego, zdarza się to wszędzie. Ale Tadzio odrabiał właśnie jakąś ważną robotę, więc powiedział do mnie: „Daj prędko świeczkę!"

Dobrze mu było mówić, ale trudniej znaleźć w egipskich ciemnościach, zwłaszcza, kiedy i tak się wie bez żadnych złudzeń, że świeczki w całym domu nie ma... No i przez takie głupstwo było mnóstwo nieprzyjemnego gadania, bo Tadzio zaraz, że: „Oczywiście nigdy niczego nie ma, człowiek musi zawsze o wszystkim sam pomyśleć itede, itede."

Nazajutrz znowu był dzień, a co za tym idzie — jasno. Któż by w biały dzień myślał o świeczkach? No i wieczorem historia się powtórzyła. Moje szczęście rodzinne zostało mocno zachwiane i to wszystko, któż by pomyślał, przez elektrownię. Śmieszne. Na trzeci dzień światło już było (jakie szczęście, że jednak nie kupiłam tych świeczek!...), ale tak słabe, że nie widziało się nic o trzy kroki. Wszyscy jednak odetchnęli, bo zdawało się, że wreszcie nasze biedy się skończą. Niestety! Już drugi tydzień się zaczął, a zmiany na lepsze nie ma. Codziennie wieczorem, kładąc się spać, robię bilans strat, na które naraża mnie sopocka elektrownia.

No, bo to wszystko jeszcze nic, że czyjeś szczęście rodzinne zostało zamącone, że codziennie zjadamy porcję much w owsiance z mlekiem, że Jacek przyniósł naganę ze szkoły, bo w ciemnościach robi dwa razy więcej błędów ortograficznych, że ciocia nadgryzła popielniczkę w mniemaniu, że to placek ze śliwkami, że wychodząc wieczorem wkładam dwa buty, każdy z innej pary, że... Ale z jakiej racji te wymówki redakcji za brak felietonu? No bo, proszę odpowiedzieć — śmiało i szczerze: Czy Pan Redaktor napisałby „Pod światło" bez światła?

P. S. I właśnie, kiedy postawiłam znak zapytania, żarówka rozbłysła nagle pełnym blaskiem... Czy tak być powinno?

KRYSTYNA.

Wystawa odbudowy Warszawy

W lokalu TPPR przy ul. Sobieskiego w Wejherowie otwarta została wystawa, ilustrująca przebieg odbudowy stolicy na przestrzeni lat 1945—1949, i przedstawiająca projekty odbudowy Warszawy w planie 6-letnim. Wystawa składa się z kilkudziesięciu plansz podzielonych na 5 działów: Siedziby władz i urzędów, zabytki, budownictwo mieszkaniowe, mosty, ulice, place, szkoły, domy kultury. Wystawa otwarta będzie do dnia 10 września, dostępna codziennie od godz. 8 do 18. Wstęp bezpłatny.

Otwarcia wystawy przy udziale przedstawicieli władz i urzędów dokonał przew. Pow. Komitetu Odbudowy Stolicy ob. Kowalski, stwierdzając w krótkim przemówieniu, że dotychczasowe tempo odbudowy Warszawy, któ re podziwia i któremu zazdroszczą goście zagraniczni, możliwe jest dzięki planowości naszej gospodarki. Następnie krótkie przemówienie wygłosił II sekr. KP PZPR Kocanowski, podkreślając, że Warszawa piękniej niż kiedyś powstaje wspólnym wysiłkiem klasy robotniczej i całego społeczeństwa. **(jj)**

Ubezpieczyć zasiewy od gradobicia

Nad gminą Subkowy, w powiecie tczewskim przeszła dn. 28 8. br. gwałtowna burza gradowa. Wyrządziła ona wysokoprocentowe szkody w zasiewach, zwłaszcza rzepaku jarego i konopi. W mniejszym stopniu uszkodzone zostały uprawy tytoniu, buraków cukrowych i ziemniaków.

Straty, które poczyniła burza w indywidualnych gospodarstwach są ostrzeżeniem dla chłopów. Nie ubezpieczyli oni od klęski gradobicia rzepaku, buraków cukrowych i lnu, wskutek czego nie mogą ubiegać się o odszkodowanie. Praktyka lat ubiegłych wykazuje, że pewne obszary naszego województwa są systematycznie nawiedzane przez burze gradowe (szczególnie powiaty kościerski i kartuski). I dlatego w interesie chłopów leży ubezpieczenie zasiewów. Zwłaszcza, że składki ubezpieczeniowe są bardzo niskie. **(ż)**

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Samochód nic zostawiał za sobą śladów

W ubiegłą niedzielę Klub Motorowy Polskiej Marynarki Handlowej zorganizował wielką imprezę sportową „Pogoń za lisem".

O godz. 14 sprzed gmachu GAL-u wyjechał „Lis" posiadający tym razem postać nowej Skody, której przyczepiono z tyłu prawdziwy lisi ogon. W godzinę później ruszyło 20 samochodów i motocykli, które rozpoczęły poszukiwania „za lisem". Pomimo, że wszystkie pojazdy Klubu, jadąc po śladach „lisich" dotarły do jego kryjówki w lesie oliwskim (trasa wiodła z Gdyni poprzez Orłowo, Wielki Kack w kierunku na Oliwę), nie zdołały jednak wykryć jego zakonspirowanej nory. Chytry „lis" użył prawdziwie lisiego podstępu, przejeżdżając pewną odległość po rozesłanych kocach i w ten sposób zacierając swój ślad. Wszelkie poszukiwania okazały się daremne. „Lis" nie dał się odkryć w lesie.

Chytrym „lisem" był kmdr. Szaudel z Wydziału Transportowego GAL-u. Otrzymał on nagrodę w postaci pięknej teczki skórzanej.

Impreza sportowa Moto - Sekcji GAL-u wykazała dużą sprawność sportową jej członków, oraz członków innych klubów sportowych, którzy również wzięli w niej udział.

Flota zwycięża Lechię w spotkaniu treningowym

Wczoraj na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu Lechia rozegrała mecz treningowy z drużyną marynarzy, ulegając 4:3. Gra była szybka i zmienna. Bramki dla Lechii zdobyli Gronowski, Kupcewicz i Kokot II.

W piątek 8 bm. o godz. 16.30 na Stadionie Miejskim w Gdyni drużyna marynarzy spotka się z Kolejarzem Gedania. (n)

Jesienne mistrzostwa tenisowe

Na zlecenie G. O. Z. T. Sekcja tenisowa „OGNIWA" w Sopocie, organizuje na swych kortach w dniach 9—17 września br. JESIENNE MISTRZOSTWA WOJEW. GDAŃSKIEGO o memoriał ś. p. Jana Mikickiego. Turniej ten zgromadzi wszystkich czołowych tenisistów naszego okręgu, którzy będą mieli ostatnią okazję do ustalenia swej lokaty na oficjalnej liście klasyfikacyjnej Okręgu za rok 1950. Mistrzostwa odbędą się w konkurencji kobiet, mężczyzn, juniorek, juniorów i młodzików. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat OGNIWA w Sopocie, ul. Ceynowy 7, tel. 51 435 do dnia 8 bm. Przewidziane są liczne nagrody oraz wspólny wieczorek towarzyski (j. g.)

Zmiana adresów

Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Sport. „Spójnia" w Gdańsku zawiadamia o zmianie adresu Rady Okręgu Zrzeszenia „Spójnia" w Gdańsku oraz Związkowego Klubu Sportowego „Spójnia" Wybrzeże.

Sekretariaty w/w mieszczą się obecnie we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 69 I p., gdzie ma również swą siedzibę Okręgowy Związek Atletyczny w Gdańsku.

Cennik artykułów skórzanych

Komisja Cennikowa przy Prezydium MRN m. Gdyni posiada do wglądu cennik Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego Nr. 44/50 na artykuły przemysłu skórzanego.

Osoby i instytucje zainteresowane mogą zgłaszać się do pokoju Nr. 72.

P. IGNATOW **23**

Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta

(Fragmenty)

Najmniejszy nawet oddział dywersyjny wyłaniał spośród siebie tzw. grupę osłonową. Sprawę rozstrzygała nie ilość, tylko jakość; polegało to na tym, że po rozpoczęciu walki przez grupę nacierającą, grupa osłonowa miała za zadanie zręcznym manewrem ściągnąć na siebie uderzenie posiłków nieprzyjaciela. Partyzanci, znajdujący się w tej grupie nie mieli obowiązku oszczędzania amunicji i zaciekle strzelając, rzucając granat po granacie, przerzucając się z miejsca na miejsce stwarzali pozór większych sił i zmuszali w ten sposób nieprzyjaciela do zatrzymania się. — Wówczas to zasadnicza grupa atakujących zadawała wrogowi błyskawiczne uderzenie.

Ogromne znaczenie w naszych operacjach miał ten szczególny rodzaj wyczucia walki, który powinien mieć dowódca grupy. Eugeniusz był w niezwykłym stopniu obdarzony tym wyczuciem: polegało ono na tym, aby w gorączce i zgiełku boju wyczuć, uchwycić tę krtyczną chwilę, w której nieprzyjacielowi oszołomionemu początkową gwałtownością uderzenia, zaczyna wracać panowanie nad sobą, i dać wówczas partyzantom sygnał do odejścia.

Atakowaliśmy zawsze przy pomocy niewielkich grup i siły nieprzyjaciela niemal zawsze dziesięciokrotnie przewyższały nasze. Ale jeśli nie udawało nam się całkowicie zlikwidować wroga, zanim przyszedł do siebie, wówczas zawsze potrafiliśmy wycofać się z walki.

Drogi odwrotu były zawsze z góry przygotowane i znane każdemu z uczestników operacji. Byłoby najwyższą lekkomyślnością nie brać pod uwagę przełomowej chwili w psychice wroga i wdawać się z nim w walkę na bagnety. W ten sposób tragicznie zginęło wielu z naszych sąsiadów-partyzantów z oddziału marynarzy. Porwani płomienną nienawiścią ku faszystom, rzucili się na nich z bagnetami, wówczas, kiedy powinni byli cofnąć i rozproszyć się. A przecież jacy, to byli bohaterowie! Ilu najeźdźców potrafiliby jeszcze zgładzić, gdyby znali się na taktyce napadania i odwrotu...

Według wszelkich prawideł tej, właśnie opracowanej przez nas jeszcze w Krasnodarze, taktyki została też dokonana przez nas we wrześniu poważniejsza operacja.

Genio i Pawełek znajdowali się na czujce.

Noc była niespokojna, wietrzna.

Niby zielony baldachim przykrywały chłopców gęste gałęzie klonu. Z drugiej strony drogi przeciągle krzyczał ptak nocny. Wiatr nagle cichł i wówczas słychać było, jak rodzą się i zamierają jakieś szmery w przydrożnych krzakach...

Trzeba było odpocząć przed walką: — wstać, wyciągnąć, rozruszać zdrętwiałe nogi, potem owinąć się kocem i usnąć. Nikt ze składu dowództwa oczywiście, nie mógł spać — trzeba było patrzeć i nasłuchiwać.

Mieliśmy za sobą ciężkie jak zawsze przejście przez strome zbocza górskie, poprzez burzliwe „Afipsiki".

Na miejsce, gdzie miała być dokonana dywersja, przyszliśmy w nocy. Jeriemienko bez pośpiechu, nie starając się o niczyją pomoc — zawsze obawiał się czymkolwiek sprawić kłopot kolegom — założył miny. Wystawiliśmy czujki, w sąsiednich krzakach kryła się grupa osłony.

Obudził się jakiś ptaszek, przefrunął na sąsiednią gałąź, pokrzątał się tam trochę i zamilkł. Bardzo zaaferowany jeż przebiegł pod gałęziami, natknął się na człowieka, parsknął przestraszony i zły i odskoczył w bok. Zatrzeszczała gałąź, rozległ się stłumiony szept, to Eugeniusz sprawdzał warty. Gdzieś bardzo daleko zawarczały samoloty, tak daleko, że nie podobna było określić, czy to wrogie, czy nasze. Znów zapanowała cisza...

Wolno, męcząco ciągnęły się godziny. Wreszcie nastąpił świt. Oślepiające słońce ukazało się zza gór. Mgła się rozwiała, rosa zalśniła w trawie. W lesie zbudził się ptasi zgiełk.

Nagle pomiędzy ptasie głosy wdarł się dźwięk nowy, ledwo dosłyszalny.. Trudno było zorientować się, co to jest. Może tętent końskich kopyt. Tymczasem było to dudnienie motorów. Daleko, daleko. — Nie można było zrazu uświadomić sobie — czy rozlega się ono w powietrzu, czy nad górami, czy też na szosie do Nowo-Dymitrjewska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W—1-11784